



HELENA NĘDZA naszym delegatem

stanowi powód do radości i wzruszenia. Zdać sobie sprawę z odpowiedzialności jaką jest reprezentowanie 1200-osobowej organizacji partyjnej i jednocześnie całej załogi przedsiębiorstwa.

— Co chciałabym przedstawić, o czym mówić na Zjeździe, to w tej chwili jeszcze trudno mi sprężyć, jest wiele spraw, pozytywnych i wiele problematycznych, które wymagają szerszego przedyskutowania. Będąc przedstawicielką części pracowników dominującej w zakładzie, mam wiele uwag i spostrzeżeń dotyczących warunków pracy i życia kobiet, problemów zarówno zawodowych jak i domowych. Wiadomo, że samopoczucie pracownika wydatnie wpływa na efektyw-

ność jego pracy, tymczasem trudno o dobre samopoczucie u kobiety, która w zajęciach domowych napotyka mnóstwo kłopotów. Chodzi mi na przykład o sprawę zakupów — i rytualy jest stan zaopatrzenia Chelmska w artykuły spożywcze. Zresztą trudno pogodzić się z sytuacją, że w niedzielną mleko sprzedaje się dwie godziny, piczywa weale, a „Buciki” z alkoholem prosperuje cały dzień.

— Wracając do spraw zakładu. Warunki pracy kobiet nie są złe, a niedociągnięcia natury organizacyjnej są moim zdaniem do usunięcia. Chciałabym również, aby polepszyć się sytuacja młodych pracowników. Należy — moim zdaniem — więcej uwagi poświę-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Poprzednia kadencja władz partyjnych chelmeckiego zakładu przyniosła szereg istotnych zmian w działalności Komitetu Zakładowego PZPR i całej organizacji partyjnej. Tworzyła inicjatywa Partii odzwierciedla się także w różnych przejawach codziennej pracy przedsiębiorstwa. Załoga wiedziała i czuła to mocno. Nie od święta! Na codzień!

To zaufanie i poparcie linii wysuwanej

drobiań narodu, a więc Was wszystkich w odniesieniu do naszego przedsiębiorstwa. Załoga „Chelmska” to święta załoga, która sprawdziła się w niejednej sytuacji. Wiem, że nigdy nie zawiedzie, i choć dziś podziękować Wam za to!”

A jeśli wolno nam, zakładowej przecież gazecie, wyrazić myśli całej załogi, chcemy przyrzec Wam, towarzyszyko Irene — nie zawiedzimy. Ludzie z „Chelmska” czynem.

IRENA MACULEWICZ PONOWNIE NA CZELE CHELMCKIEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

przez władze partyjne ubiegłej kadencji przewijało się także w wystąpieniach delegatów XIX Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR. Nie też dziwnego, iż wybierając nowe władze delegaci ponownie obdarzali kredytem zaufania tych samych ofiarnych i wypróbowanych działaczy.

Pierwszym sekretarzem KZ PZPR została ponownie wybrana Irena Maculewicz. W swoim pierwszym wystąpieniu zwróciła się do chelmeckiej załogi:

— „Liczę osobście na waszą pomoc. Wspólnie potrafimy pokonać istniejące jeszcze trudności. Jesteśmy mądrzy — ma-

jak zwykle, zadokumentują swoje poparcie linii Partii. Nie zawiedzimy!”

Pozostałe funkcje w sekretariacie KZ PZPR objęli również znani i wypróbowani towarzysze: Anna Stach (sekr. d. s. organiz.), Adam Smoleń (sekr. d. s. pracy ideowo-wych.) i Edward Latko (sekr. d. s. ekonom.).

W skład Egzekutywy weszli ponadto: Czesław Lupina, Stanisław Buła, Helena Molata, Maria Pierzechała i Krzysztof Zbuecki.

Przewodniczącym Zakładowej Komisji Rewizyjnej został ponownie Alfred Budziński.

8 lutego 1980 roku rozpoczęła w Warszawie obrady kolejni Zjazd PZPR. Delegata naszego zakładu wybrano na Konferencji Zakładowej, a jest nim brygadziści szwalci Helena Nędza. Pracuje w Chelmsku od roku 1961, a w chwili obecnej pełni funkcję sekretarza OOP nr 9.

— Fakt, iż wybrano mnie delegatem na zjazd — mówi Nędza — jest dla mnie dużym zaszczytkiem, a zarazem

Podziękowanie dla chelmeckiej załogi

(OSP) W dyskusji na XIX Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej głos zabrał również Kazimierz Zuber, starszy inspektor Wydz. Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC PZPR, który po wprowadzeniu w ogólną sytuację rynkową oraz ocenie działalności zakładowej organizacji partyjnej i chelmeckiego przedsiębiorstwa wyraził słowa uznania i podziękowań dla naszej załogi:

„Uważam, że należy wyrazić uznanie Komitetowi Zakładowemu i całej organizacji za rzetelną pracę, a całej załodze podziękować za dobrą efektywną pracę, za właściwe podejmowanie zadań zmierzających do pełnej realizacji założeń planowych”.

O postęp techniczny

Większość problemów rozwoju technicznego PZPS „Chelmek” koncentruje się w Zakładzie Przemysłowym Produkcji i Rozwoju. W drugim kwartale br. zostały tam wprowadzone zmiany organizacyjne polegające m. in. na utworzeniu wydziału techniki i rozwoju.

W wydziale zatrudniono 17 pracowników, z czego dziewięciu to specjaliści w wyższym wykształceniu i na ogół długoletnia praktyka w przemyśle.

Dla potrzeb postępu i wynalazczości utworzono w wydziale mechanicznym prototypownie, która ma za zadanie wykonywanie prototypów urządzeń, prostych i nieskom-

ECHO

Chelmska

— ROK XLV — NR 21 (505) 30. XI. 1979 R. —

XIX ZAKŁADOWA KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA PZPR

W atmosferze szczerości i gospodarskiej troski

(OR) Odbywająca się 16 listopada Konferencja była ważkim wydarzeniem w życiu chelmeckiej organizacji partyjnej i całej załogi, stanowiąc platformę dyskusyjną — rozliczenia osiągnięć minionej kadencji oraz wytyczenia kierunków rozwoju i linii przewodniej na najbliższe lata. Dyskusja przebiegała w atmosferze szczerości i gospodarskiej troski o przyszłość zakładu i przedsiębiorstwa.

Podstawę do szerszej wymiany zdań stanowiły referaty wprowadzające wygłoszone przez tow. Irenę Maculewicz, I sekr. KZ PZPR i dyr. Bronisława Grzesika.

Głównym problemem była jakość pracy partyjnej — przy czym szczególny nacisk położyli dyskutanci (m. in. H. Fucz, M. Gryz, K. Zbuecki) na pracę grup partyjnych, rolę jaką mają one do odegrania w organizacji i przedsiębiorstwie oraz metod pracy grupowych partyjnych i prawidłowości szkolenia, a także bieżącej informacji działaczy podstawowego szczebla. Łączy się z tym sprawa jakości pracy członków Partii na każdym stanowisku w zakładzie. Uzależniona jest ona również od pracy ideowo-wychowawczej prowadzonej przez organizację z członkami i kandydatami, od kształtowania pra-

widliwych postaw światopoglądowych oraz ideowo-moralnych. Odzwierciedla się w stylu i charakterze pracy partyjnej także wiodący problem społeczny — wychowanie młodziegi pokolenia. Wiele zaley tu od ZSMP — a jak stwierdziła M. Pierzechała przewodn. ZSMP — organizacja młodzieży w zakładzie stara się prawidłowo prowadzić prace z młodzieżą przekazywaną w szeregi kandydatów partyjnych. Sprawując równocześnie opiekę nad kandydatami.

Wiele zaangażowania i autentycznej pasji, gospodarskiej troski o sprawy zakładu, przejawiało się w wystąpieniach



Legitymacje partyjne wręczyła młodzieży tow. Józefa Sałek z KW PZPR w Bielsku-Białej. Fot. JOZEF PAWLAK

Postulaty łodygowickich garbarzy

Ostatnia zakładowa partyjna konferencja sprawozdawczo-wyborcza w przedsiębiorstwie, odbyła się 19 listopada w OOP łodygowickiej garbarni. Funkcję pierwszego sekretarza objął ponownie Michał Lepsiwicz, II sekretarzem jest Andrzej Pawełek (członek Egzekutywy w poprzedniej kadencji).

W trakcie kampanii wysunięto szereg interesujących wniosków i postulatów pod adresem władz polityczno-administracyjnych zakładu. Większość z nich dotyczyła poprawy dyscypliny efektywne-

go wykorzystania czasu pracy i zmniejszenia nieuzasadnionych absencji. Położono też nacisk na racjonalizację gospodarki paliwowo-energetycznej, z którą dotychczas różnie bywało. Podstawowe znaczenie mają jednakże wnioski zmierzające do poprawy warunków pracy, m. in. zobowiązanie do założenia wentylacji klimatyzacyjnej, uruchomienia stołków oraz kiosku w zakładzie, rozpoczęcie starań o prowadzenie badań okresowych pracowników na miejszej w zakładzie. Jeżeli uda się zrealizować te — niewątpliwie szlachne — postulaty, praca w zakładzie łodygowickim uzyska o wiele lepsze warunki. A uda się — na pewno! Partia dopinuje sprawę pracowników.

„Zasypało na biało”

Zima wyjątkowo wczesnie dała o sobie znać. Już 30 października pracownicy „Chelmska” w drodze do zakładu spotykali spore platy śniegu pokrywające większość skwerów, pobocza dróg, dachy domów. Kaluże pokryły się cienką warstwą lodu. Śnieg w wielu miejscach utrzymywał się przez niemal tydzień — zanim został zmyty przez szarę listopadową słońca. Zima — jak widać — za pasem! Czy W. nie, dorożko! Człowieku, niechajże już do nas przysyła...



specjalistów konstruktorów i techników obuwia, specjalistę — elektryka oraz specjalistę z dziedziny organizacji zarządzania i kierowania produkcją. Biorąc pod uwagę aktualne potrzeby i możliwości kadrowe, konieczne jest w zasadzie zaangażowanie specjalisty garbarzy. Wzmocniono też obsadę kadrową zakładowego ośrodka informacji naukowej techniczno-ekonomicznej.

plikowanych maszyn, oprzyrządowań, części itp. dla konkretnych tematów racjonalizatorskich.

Tak więc przedsiębiorstwo realizuje założenia Wytycznych KC na VIII Zjazd PZPR głoszące m. in.:

„Ruchowi racjonalizacji i wynalazczości należy udzielać wszechstronne poparcie, umniejszać jego autorytet, zapewniać mu pomoc zaplecza naukowo-badawczego i technicznego”.

SPOTKANIE PRZODOWNIKÓW CZYNU OBYWATELSKIEGO XXXV-LECIA PRL

Robotnicze święto w obuwniczym przedsiębiorstwie

(OR) Są dni robocze i dni świąteczne, są też święta wienieczone wyjątkowej dodatkowej pracy. Prawdziwie robotniczym świętem stał się dla wielu pracowników „Chelmska” dzień 17 listopada. Ta data oznaczony był dzień spotkania Przewodników Czynu Obywatelskiego XXXV-LECIA PRL. Sala sniadaniowa hali nr 13 zmów czekała odświętnie udekorowana, a jednym z najistotniejszych i zarazem najciekawszych elementów tej dekoracji jednolitość okrzyknięta została wystawa osiągnięć i produkcji zakładu chelmeckiego przedsiębiorstwa.



Irena Maculewicz — przewod. chelmeckiej KSR wraz z 4-os. dyr. d. s. produkcji mgr Stanisławem Najdą wręczyli odznaki Przewodników Czynu Pracowniczym i Robotniczym — Renacie Sedziwej, Bogusławie Nowak i Helenie Nowak. Fot. JOZEF PAWLAK

Zebrańskich przewodniczących i sekretarzy. W tym celu przysyłać do nas przysyłać...

BUTY Z „CHEŁMKA” WĘDRUJĄ NA RYNKI

W ciągu 10 miesięcy br. PEPS „Chelmeck” wysłał do ZSRR ok. 1.150.000 par obuwia, a na rynki zachodnie ok. 2.170.000 par. Plan roku 1979 sięga liczby 1.500.000 par butów na I obszar i ok. 2.400.000 dla odbiorców o obszarze II. Liczby te charakteryzują produkcję eksportową.

Rozmowa przeprowadzona 9 listopada, z kierownikiem Działu Zbytu, Stefanem Lechem wykazała, że wiele kłopotów trzeba pokonać, aby chelmeckie obuwie dotarło do miejsca przeznaczenia. Wyprawy do ZSRR odbywa się dro-

ga kolejową. Do końca roku powinny opuścić Chelmeck przeciętnie dwa wagony dziennie. Tymczasem od 2 listopada (kiedy to podstawiono pod załadunek butów wyprodukowanych w naszym zakładzie 3 wagony) do dnia rozmowy, a więc cały tydzień — nie było ani jednego wagonu. Czeka zaś na nie już 50 tys. par obuwia gotowych do drogi. Trudności z zapewnieniem sprawnego przewozu ładunków towarowych przez kolej nie ominęły niestety Chelmecka.

Jak przebiegała kampania wyborcza w krakowskiej szwalni

(G) Kampania sprawozdawczo-wyborcza w POP krakowskiego Oddziału Rookroju Szybia Cholewek dobiegła końca. W dyskusji wysunęto szereg istotnych postulatów zmierzających do dalszego podnoszenia pracy organizacyjnej m. in. wniosek wzmocnienia szeregów partyjnych w wydziałach produkcyjnych oraz dalsze uaktywnienie młodzieży m. in. poprzez rozmowy indywidualne, udział w zebraniach otwartych POP. Funkcje pierwszego sekretarza POP objęła Maria Król (starszy magazynier), II sekretarzem została Janina Trebac, a jest to już jej druga kadencja w Egzekutywie.

W tym samym czasie zakończyła się również kampania w organizacji młodzieżowej, a przewodniczącą została ponownie Krystyna Burlika, a jej zastępcą Halina Jamros i Bożena Żmuda (również po raz drugi). Aktyw Koła podejmują obecnie akcję zmierzającą do powiększenia szeregów ZSMP w zakładzie.



„We wszystkich zakładach pracy powinna być pobudzona i rozwijana działalność racjonalizatorska i wynalazcza skierowana na doskonalenie jakości produkcji i pracy, na zwiększenie efektywności gospodarowania (...) oraz na poprawę warunków i bezpieczeństwa pracy”
Z WYTYCZNYCH KC NA VIII ZJAZD PZPR

HELENA NĘDZA naszym delegatem

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) ciał problemom wychowawczym i kształtowaniu charakterów młodzieży. Mimo wszystko zbyt słaby jest wpływ starszych pracowników na ich stosunek do pracy zawodowej, na przystosowanie się do nowych warunków w jakich się znaleźli. Musimy pamiętać, że z nas przykład biera młodzież, a jeśli brakuje nam samowystępliny i sumienności — to także samo będzie młodsze pokolenie. Bo niestety z dyscypliną nie jest u nas najlepiej.

Na biurku naszej delegatki, leży pod szybą wycięty z gazety cytat Grahama Greena: „Najlepszy jest zapach chleba. Najlepszy smak — soli. Najlepsza miłość — do

dziecka.”
— Są to słowa, które pięknie określają nasze codzienne życie. Bardzo pomagają, gdy jestem w złym nastroju. A motto pracy zawodowej? Aby każdy tak sumiennie do niej podchodził, jakby on sam miał z efektów jej korzystać. To znaczy, abyśmy robili takie buty, które sami chcielibyśmy nosić.

Zyczymy też, Helenie Nędzy owocnych obiad i godnego reprezentowania Chelmecka na VIII Zjeździe.

GARBARZ Z ŁODYGOWIC



Jednym z Przewodników Czynu XXXV-lecia PRL w Garbarni Łodygowic jest Edmund Wilez, znany i ceniony przez współpracowników, wyrażający się w działalności społecznej, opiekun młodzieży.

Robotnicze święto w obuwicznym przedsiębiorstwie

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) kładowe — Edmund Opiek. Podkreślił dorobek przedsiębiorstwa w minionym 35-leciu oraz godną, obywatelską postawę załogi „Chelmecka”, która ofiarując pracę złożyła dar Ludowej Ojczyźnie w roku Jej święta, Jej jubileuszu. Niemal to dar — naszych miłych serc i czynów, zamierzam i dokonać. Nie trzeba ich, jak sądzę przypominać, gdyż obszernie prezentowaliśmy w po-

przednim numerze „Echa” dokonania i efekty uzyskane przez wszystkie zakłady chelmeckie przedsiębiorstwa.

Nie mniej ciepłe słowa powitania i podziękii zarazem skierował do obecnych na sali dyrektor naczelny Bronisław Grzesik. Atmosfera szybko stawała się prawdziwie swojską, nieomal rodzinna.

W tej ciepłej, serdecznej atmosferze z rak przedstawicieli kolektywów zakła-

W będińskiej bibliotece technicznej

Książka techniczna, jeżeli jest w zasięgu ręki, może być doradcą, pomocnikiem, a niekiedy i nauczycielem. Wiedzą o tym pracownicy Zakładów Obuwia w Będzinie i dlatego jednym z postulatów zakładowego Koła SWP, a także Klubu Techniki i Racjonalizacji było założenie i dalsze rozwijanie biblioteki technicznej. Postulat ten jest realizowany i obecnie księgozbiór posiada 1800 tomów, głównie z zakresu techniki i technologii, ekonomiki, a także organizacji pracy. Z książek korzysta 200 czytelników, którzy z książką techniczną podnoszą swoje kwalifikacje, dokształcają się, a także szukają nowych inwencji, pomysłów i wniosków w zakresie racjonalizacji produkcji.

RACJONALIZATORZY z będińskiego „Chelmecka”

(ZM) W Zakładzie Obuwia w Będzinie zagadnieniu wynalazczości pracownicy poświęcają wiele uwagi. Zakładowe Koło SWP uaktywnia pracę Zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji, której działalność jest motorem wynalazczości. Właściwy klimat wokół wynalazczości pracowników wytworzyło również kierownictwo polityczno-gospodarcze zakładu. Działania te na przestrzeni ostatnich dwóch lat przyniosły już dobre wyniki. W ciągu 9 miesięcy br. 53 osoby przedłożyły 79 wniosków przynoszących ogółem 3.540 tys. zł efektów gospodarczych. Znaczący wzrost racjonalizatorów podwoił liczbę zgłaszanych wniosków, a te z kolei przyniosły siedmiokrotny wzrost efektów ekonomicznych za okres 3 kwartałów br. w porównaniu do 1978 roku.

Będiński Klub TIR zreszta 84 członków, z których większość czynnie uczestniczy w zakładowym ruchu wynalazczym. Do czołowych racjonalizatorów należą Krzysztof Rodnik, Mirosław Dydak, Andrzej Rycyński, Andrzej Zach, Adam Piłiński. Znaczący udział prac w ruchu racjonalizatorskim na terenie zakładu wzięła w ostatnim czasie organizacja ZSMP. Jest ona głównym inspiratorem Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, w ramach którego w 1978 roku zgłoszono 27 wniosków racjonalizatorskich, a w roku obecnym już 44 wnioski.

Zgłoszone projekty dotyczą w zasadzie drobnych usprawnień technologicznych, funkcjonowania maszyn i urządzeń, oszczędności materiałowej, poprawy organizacji stanowisk pracy, poprawy warunków bhp, w sumie mają swoje znaczenie, razem podnoszą efekty ekonomiczne.

W 1978 roku najlepszym racjonalizatorem został mgr inż. Andrzej Zach i nie miał on zbyt wielu konkurentów, zaś do tego tytułu kandydatów jest wielu.

Partia w skoczowskiej garbarni

(G) W połowie października odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza POP skoczowskiej garbarni. Pierwszym sekretarzem wybrany został ponownie Józef Golab, jest to zarazem jego ówarta kadencja. W składach partyjnych zakładu, Sekretarzem POP wybrano także Jana Jakubca i Kazimierza Zgodę.

Działalność POP w nowej kadencji oparta będzie przede wszystkim o zadania wynikające z rozwijania i popularizowania Uchwał VIII Zjazdu PZPR jak również podejmowane będą inicjatywy zmierzające do poprawy warunków pracy załogi, rozwijania postępu organizacyjno-technicznego, a przede wszystkim doskonalenia związków zawodowych w garbarni.

BHP I DZIAŁALNOŚĆ SOCJALNA W SZCZAKOWSKIEJ GARBARNI, CZYLI...

Zmartwienia i radości pani ANI

Każdy behapowiec, w każdym zakładzie pracy, ma mniej lub więcej powodów do zmartwień. Pani Anna Kaszyca, od 13 lat pełni te funkcje w garbarni Jaworzno-Szczakowa, jest raczej w korzystnej sytuacji. Ma o wiele więcej powodów do zadowolenia. Sytuacja w garbarni pretendować może nawet do oceny bardzo dobrej.

Spójrzmy na przykład na efekty tegorocznej akcji letniej. Szczakowski garbarze i ich rodziny wykorzystali w stu procentach wczas organizowane przez zakład. Warto zaznaczyć, że nie ograniczali się one do tradycyjnych ośrodków przedsiębiorstwa w Wiciu i Miedzybrodziu, ale dzięki wymianie z innymi zakładami pracy osiągnęli po nie mniej atrakcyjne miejscowości.

Garbarnia nie dysponuje niestety własnym środkiem transportu, co utrudnia i wyrażnie ogranicza możliwości działania komórki socjalno-bytowej. Jak zapewnia Pani Anna, gdyby był autobus, byłyby atrakcyjne imprezy w dni wolne od pracy i byłby ułatwiony dojazd do miejscowości wczasowych. Może jeszcze będzie?

Jak wygląda przygotowania do zimy? Są już właściwie zakończone — wszyscy chętni szybko i sprawnie zapotrzągnięli w owoce, warzywa i ziemniaki. Wydano pracownikom odpowiednio zimowe ubrania robocze; trwa jeszcze tylko generalna renowacja urządzeń sanitarno-higienicznych. Ciepła woda z nowych bojlerów już płynie.

Garbarnia posiada też lekarzy zakładowych — stomatologa i lekarza ogólnego. — mówi pani Ani. — Stworzyliśmy ludziom optymalne warunki pracy, najlepiej świadczą o tym fakt, iż w ciągu bieżącego roku zanotowaliśmy tylko trzy, niegroźne wypadki.

Problemem numer jeden jest obecnie w Szczakowej absencja chorobowa. Około 10 osób dziennie przebywa na zwolnieniu lekarskim, co daje mocno odczuć w liczącym 350 pracowników zakładzie. Konsultacja lekarska wykazała, że powodem tego stanu rzeczy nie są zaniechania w miejscu pracy, a najczęściej stosowane środki zapobiegawcze — te apelujemy do garbarzy aby blahych przypadków nie wykorzystywali a konto L-4. Władzom, chłodna jesień i katar czy przeziębienie stoją na porządku dziennym, a dają się też leczyć i ambulatoryjnie.

Druga sprawa to konieczność powiększenia i praktycznej rekonstrukcji stolówek zakładowych. Orazem w czynnie społecznym wybudowano i zagospodarowano jadalnię z kuchnią mleczną i kioskiem spożywczym, ale nie zaspakajają to całkowicie potrzeb. Dyrektor Władysław Adamczyk dąży do dobro i wygody załogi. Kłopoty mogą więc szybko zniknąć. Oby wszyscy pomogli w ich likwidacji. Mamy nadzieję, że tak właśnie będzie.

RYSZARD FUDAŁA



Wśród odznaczonych byli również pracownicy zakładu chelmeckiego — Genowefa Brandys, Janina Ganobis i Maria Goida. Odznaki otrzymały z rak dyrektora przedsiębiorstwa mgr Bronisława Grzesika.
Fot. JOZEF PAWLIK

dowych Przewodnicy Czynu odbierali odznaki i medale, dyplomy, nagrody i szczerze gratulacje. I znów chwile wzruszenia, chwile wzajemnych życzeń, uścisnąć... Płynące z serca „sto lat...” Zapamiętamy Zwycięzcom dnia codziennego. Ludzi Czynu.

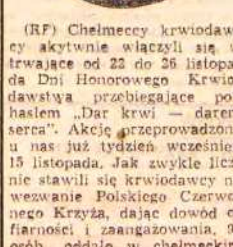
Cześć im, bo godni są słów najwyższego uznania. Niełatwo zostać przecież najlepszym wśród najlepszych i zaszczyt to także niełatwy!

III Resortowa Giełda Myśli Twórczej Przemysłu Lekkiego

W Łodzi odbyła się III Resortowa Giełda Myśli Twórczej Przemysłu Lekkiego, którą zorganizowało Ministerstwo Przemysłu Lekkiego wspólnie ze Stowarzyszeniem Włókienników Polskich, wystawę giełdową uroczystość otworzył minister Janusz Mach. Chelmecki zakład dokonał w czasie giełdy zakupu trzech projektów wynalazczych. Jednym z nich jest projekt nr 32.77 krakowskiego „Ołmętu” — szczerarka obszaru cxi-11 urządzenie eliminujące frezowanie obszarów poprzez ścięwanie obszarów i poduszki z krepki kamieniem szlifierskim. Niemniej ciekawy jest drugi projekt „Ołmętu” obejmujący wytwarzanie materiałów usztywniającego (termoplastycznego) — nie ustępującego renomowanemu tuflexowi czy termotexowi.

Ponadto dotrże do Chelmecka wygłębarka B-1011 do półautomatycznej obróbki obszarów ze strogumy, którą zakład zakupił w Wytwórni Części Zamiennej w Radomiu. Wszystkie projekty wdrożone będą w 1980 r. do produkcji w chelmeckim przedsiębiorstwie.

DNI HONOROWEGO KRWIODAWSTWA



(RF) Chelmeccy krwiodawcy aktywnie wzięli udział w obchodach Dni Honorowego Krwiodawstwa, które odbyły się w dniu 23 października. Jak zwykle licznie stawili się krwiodawcy na wezwanie Polskiego Czerwonego Krzyża, dając dowód ofiarności i zaangażowania, 90 osób oddało w chelmeckim

klubie łącznie 34 litry tego najcenniejszego z leków. Jeszcze jeden piękny dar — prawdziwy dar serca.

Druga połowa miesiąca przebiegała w Klubie Honorowych Dawców Krwi również pod znakiem serdecznych witali i wymiany doświadczeń. Przybyli do Chelmecka działacze klubów przy Oddziale Osobowym PKS w Turku, oraz z Zarządu Miejskiego PCK w Częstochowie.

MISTRZOWSKIE DYPLOMY

Do grona pracowników posiadających tytuł „mistrzów dyplomowanych”, dołączyło znowu siedmiu pracowników „Chelmecka”. I koniec października w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego w Radomiu odbył się przed Państwową Komisją Egzaminacyjną egzamin, na który skierowani zostali: inż. Halina Cudak, Krzysztof Zbucki, Marek Drylak, Józef Mazur, Edward Waligóra, Bogdan Piława, Tadeusz Nierczak.

Wykazali się oni znakomicie zagadnieniami technologii organizacji procesu produkcji, ekonomii, pedagogiki oraz spraw społeczno-politycznych. Należy wspomnieć, że w chwili obecnej w chelmeckim zakładzie pracuje już 39 osób z tytułem „mistrzów dyplomowanych”.

Przedsiębiorstwo przywiązuje dużą wagę do podnoszenia kwalifikacji pracowników „Chelmeck” jako jeden z pierwszych stworzył dożądane warunki nauki, kierując mistrzów na szkolenie obowiązkowe, a następnie do egzaminu przed Państwową Komisją Egzaminacyjną.



WIECZORNICA PAŹDZIERNIKOWA

„Przyszłość należy do nieobojętnych...“

(OR) Utknęła w mej pamięci strofa wiersza recytowanego podczas wieczornicy zorganizowanej przez Zarząd Miejsko-Gminny TPPR dla uczczenia 62 rocznicy Wielkiego Października. Słowa te trafiły właśnie do ludzi nieobojętnych, do czolowicy aktywności, który w różnych formach krzewi w chełmieckim społeczeństwie ideę internacjonalizmu, braterskiej współpracy i sojuszu pomiędzy narodami Polski i ZSRR.

Impreza miała miły i kameralny nastrój. Po krótkim wprowadzeniu wyłożonym przez Mariannę Nowaką odbyła się uroczysta dekoracja odznaczeniami państwowymi i resortowymi ludzi zasłużonych w rozwoju chełmieckiego środowiska, w kształceniu i wychowaniu młodzieży. Złote Kżyżki Zasługi otrzymali z rąk sekretarza Komitetu MG PZPR Zbigniewa Remsaka — Krystyna Kurek, Zbigniew Jarczyk i Marian Nowak, Kazimierz Sermak za długoletnią, ofiarną pracę z młodzieżą wyróżniony został Medalem Komisji Edukacji Narodowej (a jest to ponad pierwsze tego typu odznaczenie w Chełmku!). Miłe chwile przeżywała też Wiesława Opitek, która otrzymała list gratulacyjny od Józefa Buzińskiego i sekret. KW PZPR w Białym.

Te zaszczytne odznaczenia trafiły do ludzi autentycznie zaangażowanych, pełnych zapału i poświęcenia. Nieobojętnych!!! Gratulujemy im szczerze!

A słowa uznania należą się również organizatorom tej nowatorskiej w formie i treści imprezy.

ŻYWIĘCKA ORGANIZACJA TPPR

Zakładowe Kolo TPPR żywieckiej garbarni powstało w 1950 r. jako jedno z pierwszych kół na terenie Żywca. Obecnie ono dziś już sto procent załogi, a przewodniczy TPPR-owcom od wielu lat Henryk Knopek, na codzień pracujący jako strużak maszynowy.

W zakładowej świetlicy z inicjatywy kolo zorganizowano 19 listopada uroczystą akademię poświęconą rocznicy Wielkiego Października.

Warto przypomnieć, iż w jesieni tego roku kolo zostało wyróżnione za wieloletnią działalność Złotą Odznaką Honorową TPPR.

J. Bratko

Forum korespondentów

AZ i AW

Publikujemy dziś nieco kontrowersyjny list dotyczący jednej z tradycyjnych akcji społecznych. Sądzymy, że na ten temat można mieć różne zdania... Może inni czytelnicy też zechcą się wypowiedzieć. (Red)

Niewtajemniczonego, symbole te mogą zaskoczyć, jak się okazuje, rozwiązanie jest bardzo proste — mam na myśli dwie piękne akcje Działu Socjalno-Bytowego. „Akcja Ziemiaczana i Akcja Witamina”. Dzięki działalności popularnie nazywanych „ziemiaczary” w domach naszych pracowników znalazło się około 370 ton ziemniaków. Wszystko pięknie zalatwione, ale nasi pracownicy w dużej części liczą się także „zalatwieni”. Dlaczego? Towar przywieziony i złożony do piwnic, często zostawia wiele do życzenia. Jedni narzekają, że ziemniaki zmarzają, drudzy lamentują, że bardzo wodniste i niesatysfakcjonujące, a jeszcze inni, że terminy dozwolony zbyt długie i czekanie demerwujące. Na szczęście wszystko mamy już za sobą.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa Akcji Witamina. Jej zadaniem było zapoznanie pracowników w zakresie marchewki, pastuszków i cebuli. Cebulowo też szła sprawa. Wprawdzie nie wszyscy dali sobie radę, ale takich było mniej niż ostatnio. Ciepło

zapytać co z marchewką i pietruszką? Po co było robić listy, „balamucić” mistrzów i kierowników poszczególnych oddziałów, skoro i tak wydawało nam się, że „witamina” to piękne oczy. W zeszłym roku było chyba lepiej, ale cóż — wszystko idzie w postępie.

A tak swoją drogą — ciekawa jestem jak te akcje wyglądać będą w następnym roku. Radzę przygotować się jak najdokładniej i uzbroić się w cierpliwość. (TP)

Od 1952 roku działa w skoczowski Zakładzie Garbarskim kolo TPPR prowadzone obecnie przez Alfreda Romowicza (n. b. głównego mechanika garbarni). Osiągnięto obecnie liczbę 350 członków, czyli 95 proc. załogi. Zakład

W skoczowskiej garbarni

jest także członkiem zbiorowym organizacji.

Niedawno z okazji 62 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz 35-lecia TPPR garbarnie zorganizowali dla mieszkańców Skoczowa uroczystą akademię, w której uczestniczył aktywny polityczno-administracyjny i związkowy oraz grono aktywistów i sympatyków organizacji.

St. Gałczyński

Pod sztandarami przyjaźni

(BOR) Bogaty był tegoroczny program obchodów 62. rocznicy Rewolucji Październikowej w bedzińskim „Chełmku”, nie ograniczył się jedynie do uroczystej akademii oraz opracowania okolicznościowych gazetek. Dużą atrakcją był wieczór poezji rosyjskiej i radzieckiej. Wielu uczestników zgromadził także konkurs wierszy o ZSRR, powodzeniem cieszyły się również pogadanki zorganizowane przez zakładowy radiowęzeł, a propagandę osiągnięcia Kraju Rad. Delegacja zakładowa złożyła wieńce pod pomnikiem żołnierzy Armii Czerwonej — wyzwolicieli Zagłębia.

Warto wspomnieć, że kolo TPPR w bedzińskim zakładzie istnieje już od 1951 roku, liczy obecnie 1899 członków, a kieruje nim mgr Bogusław Borowski (z-ca dyr. ds. ekonomicznych).

Oni stawiają na przyjaźni

Kolo TPPR w Zakładzie Garbarskim w Szczakowej powstało w 1975 r. Liczyło w początkowym okresie 35 członków, dziś jest ich 125, a funkcje przewodniczącego pełni od lat dyrektor zakładu Władysław Adamek. Członkowie Kola uczestniczą we wszystkich imprezach organizowanych przez miejską organizację TPPR.

Niedawno z inicjatywy kolo zorganizowano wieczornicę poświęconą 62. rocznicy Rewolucji Październikowej połączonej z kursami „Co wiesz o ZSRR”.

St. Wojtasik

KONKURS — BŁYSKAWICA

W rocznicę Rewolucji Październikowej przeprowadzono w radiowęzle konkurs okolicznościowy. Na pięć pytań o tematyce historycznej i politycznej, prawidłowo odpowiedzieli: Bogumiła Grzesiak, Halina Mrowca, Andrzej Piwo-

warczy, Wiesława Szpytek, Alfred Zbik. Wiele odpowiedzi było dobrych, lecz ze względu na dużą liczbę uczestników, jury zmuszone było wyróżnić tylko najlepsze, bezbłędne. Zwycięzcom wręczono nagrody książkowe.

St. Wojtasik

Krakowski mechanik



Od 28 lat pracuje w „Chełmku” Marian Zaporowski, obecnie brygadziasta zespołu mechaniczno-elektrycznego Oddziału Rozkroju i Szycia Cholewek w Krakowie.

Należy on do grona wysoce wykwalifikowanych specjalistów od maszyn szycjących. Trudno ustalić, ile maszyn zostało naprawionych jego rękami, ile godzin postojowych zaszczytnie spędził na skutek bezawaryjnej działalności parku maszynowego krakowskiego oddziału. Mimo nawali obowiązków

zawodowych i trudnego dojazdu do pracy, wiele czasu poświęca również pracy społecznej i politycznej, szczególnie z młodą kadra. Zgłosił dwadzieścia cztery projekty lub współtwórca 31 projektów wynalazów, których zastosowanie w produkcji przyniosło około 400 tys. zł efektów ekonomicznych oraz poprawę warunków pracy i bhp. Dotyczyły one rekonstrukcji maszyn szycjących i montażowych oraz przystosowania ich do aktualnych potrzeb produkcyjnych oddziału. Wielokrotnie już był laureatem konkursów racjonalizatorskich organizowanych przez KtIR.

Wysokie kwalifikacje zawodowe i moralne sprawiają, iż bohater nasz cieszy się ogromnym szacunkiem i zaufaniem zarówno kierownictwa jak i całej załogi oddziału szycia w Krakowie. Okazuje się więc, że również poza granicami Chełmka przedsiębiorstwa posiadają cenionych i oddanych pracowników, którym nie obca jest Dobra Robota.

Plac budowy

Pewnego dnia mały Tomek spacerujący z ojcem po Chełmku ze szczególnym zainteresowaniem przyglądał się pewnej budowie i pracy budowlanych. Po powrocie do domu ochoczo podjął zabawę w budowę. Rodzice widząc, iż Tomek wszystkie zabawki — klocki, samochodziki, dźwig — porzucił po całym pokoju, a balagan stał się powiększającym poprosili nie miało o uporządkowanie zabawek, bo nie ma już jak i gdzie ruszyć się w mieszkaniu.

— Tego nie trzeba sprzątać, nie widać — stwierdziła leniwie matka. — Nie widziałeś że to plac budowy?

— Sąd mi to matko!

WYBUNA MŁODYC

Młodzież przed VIII Zjazdem PZPR

(FR) Jedną z popularniejszych i sprawdzoną już w „Chełmku” formą działalności młodzieży na rzecz realizacji zadań planowych oraz podnoszenia kultury technicznej jest Turniej Młodych Mistrzów Techniki. Turniej ten daje z roku na rok lepsze efekty ekonomiczne. Spełnia przy tym istotną rolę w kształtowaniu świadomości młodych pracowników zakładu. Brzmi to może zbyt patetycznie, ale założenia TMMT i ich realizacja trafiają istotnie zarówno w potrzeby przedsiębiorstwa, jak i w możliwość wyjścia do szerokiego grona zainteresowanych. Dobrze się dzieje, że Turniej nie krępuje w pierwotnej formie — powołano młodzieżowego doradcę technicznego i wydanie biuletynu

informacyjnego młodego wyznaczył się dużym krokiem naprzód.

Warto wykonać prace i zobowiązań zrealizowanych w ramach TMMT wyniosła w roku 1978 — 1.542 tys. zł. O poziomie zgłaszanych projektów świadczą również nagrody i wyróżnienia zdobywane na wojewódzkim szczepie turnieju. Zasłużeni uczestnicy ostatnich edycji to: U. Górecki, R. Matyja, J. Witkowski, Gratulujemy i czekamy na nowe inicjatywy.

Młodzież i Lodygowickiego „Chełmka”

(JK) Zakończono młodzieżową kampanię sprawozdawczą wybrorczą w Lodygowickim „Chełmku”. Przewodniczącym wybrano członka zarządu z poprzedniej kadencji Andrzeja Łukasza, jego zastępcą została była przewodnicząca kolo Michalina Gaweł. Do ważniejszych wniosków podjętych na konferencji należą m. in. zacieśnienie współpracy z organizacjami działającymi na terenie zakładu, oraz organizacja imprez rozrywkowych i z okazji świąt państwowych, polepszanie warunków i przekazywanie swych aktywów w szeregach PZPR. Młodzieżowcy objeli swym patronatem radiowęzeł zakładowy.

Głos młodzieży ZSMP

(B) Zakończyła się także kampania w żywieckiej organizacji młodzieżowej. Przewodniczącym ZSMP został wybrany Adam Zaziebio, a jego zastępcą Janusz Tuleja. „Szewc” ustępującego zarządu pozostali nadal w plenum władz organizacyjnych. Najcenniejszymi spośród zgłoszonych do realizacji wniosków, jest roztoczenie opieki nad młodymi racjonalizatorami i wynalazcami oraz dalsze rozwijanie życia kulturalnego, które w żywieckiej garbarni ma wszak bogate tradycje.

Odpowiedzi na



Co słyhać w bufecie?

Wśród wniosków uchwalonych przez II Konferencję Samorządu Robotniczego znalazł się punkt głoszący: „Dokonać remontu bieżącego bufetu w hali 13. Termin: 31. VII. 1979 r., odpowiedzialny TFI, ES. Termin realizacji mniej niż trzy miesiące temu. Co słyhać w bufecie...?”

Śladem realizacji wniosku wybrałem się do kierowniczki stołówki na „irzynastec”, pani Halny Kozak. Bufet nad którym sprawuje ona opiekę, wydaje codziennie kilkadziesiąt porcji. Niestety, tego dnia zastałem drzwi opatrzone w kartkę informacyjną, że „z powodu braku personelu nieczynne”. Pierwsze moje pytanie nie dotyczyło więc remontu, lecz przyczyn absencji. Jest jedna, jak się okazało: panie poprzemiejały się i przebywają na urloпах chorobowych.

— Tutaj jest naprawdę zimno — mówi kierowniczka — przy takim ogrzewaniu lepiej nawet nie zdejmować płaszcza.

Wniosek z tego, że nie zawiesz w kuchni najcieplej. Ale na to nie mam żadnej recepty, wracam więc do sprawy, która mnie tutaj przywiodła.

— Kiedy i co zrobiono w ramach remontu bufetu?

— Remont to wielkie słowo — pada odpowiedź. — Oczywiście wykonano przeróbki wnioskujące z bieżących potrzeb bufetu. Wówczas było to zmniejszenie umywalki i uderzeniowa stanowiska do rozmrażania kurczaków. Realizacja tych zadań zajął się inż. Kotowski, który sam na urządzenie również zaprojektował. Oczywiście wszelkie inne sprawy zgłaszane przez kierowniczkę stołówki starąmy się wykonywać na bieżąco, a więc w najbliższym czasie przystąpimy do malowania pomieszczeń bufetu.

nico i przebudowano umywalki oraz zainstalowano urządzenie do rozmrażania kurczaków. Muszę przyznać, że to ułatwia nam życie. Przy poprzednich umywalkach więcej było kłopotu aniżeli pożytku. Nie wyzerpuje to naszych potrzeb. W tej chwili przydałoby się pomalowanie ścian i zainstalowanie specjalnego regalu na termosy.

Odpowiedziałym za przeprowadzenie wszystkich tych prac jest Dział Inwestycji i Remontów. Skierowałem się wobec tego do gabinetu kierownika.

— W ramach remontu wnioskowanego na KSR — powiedział mi inż. Pawlik — mieliśmy wykonać przeróbki wnioskujące z bieżących potrzeb bufetu. Wówczas było to zmniejszenie umywalki i uderzeniowa stanowiska do rozmrażania kurczaków. Realizacja tych zadań zajął się inż. Kotowski, który sam na urządzenie również zaprojektował. Oczywiście wszelkie inne sprawy zgłaszane przez kierowniczkę stołówki starąmy się wykonywać na bieżąco, a więc w najbliższym czasie przystąpimy do malowania pomieszczeń bufetu.

Tak brzmią odpowiedzi na punkty zgłoszone przez II KSR. Pozostaje żywić siebie, aby efekty przemiany nam coraz lepiej służyły. W tym celu należałoby zainwestować w ogólny remont bufetu.



PO TYM CZOSNKU, CZUJESIE PODOBNO ŁOŻYĆ LEPIEJ!!

Dziewczyna, która lubi Drupiego

(RF) Błękitny fartuszek, bluzka w błękitne kwiatki, marzycielskie oczy... To DANUTA GÓRSZCZAK, pracownica wydziału woźkowskich wierzchołów (420). Ma 19 lat i pracuje w „Chelmku” dopiero od maja, od chwili ukończenia ZSS. Zdażyła jednak pozyskać sympatię koleżanek i uznanie przełożonych. A co najważniejsze — zdążyła polubić swoją pracę.

Jako, że niedawno opuściła szkolną ławę, często wspomina tamte lata, swoje koleżanki i kolegów, a najcieplej wychowawczynię — panią Danutę Okarmus.

Upodobania naszej dziewczyny z fotografią to (poza kolorem błękitnym) muzyka, książki, kino. W tajemnicy dodajemy jeszcze, że ma słabość do bitej śmietanki z rodzynkami... ale prosiła nikomu o tym nie powiarać.

Jak większość urodzonych pod znakiem Skorpiona Danusia jest osobą bardzo spokojną i troszkę nieśmiałą. Wiemy jednak, że marzy sobie cichutką a wspaniałą Drupiego...



Kronika TOWARZYSKA

W OSTATNIM CZASIE W ZWIĄZKI MAŁZENSKIE WSTĄPILI NASTĘPUJĄCY PRACOWNICY NASZEGO PRZEDSIĘBIORSTWA:

Wanda Bisaga ze Stanisławem Molem
Beata Bochenek z Janem Madejczewem
Magdalena Bromnik z Leszkiem Sokolińskim
Grażyna Cieślak z Romanem Perz Cwetas
Jolanta Cieślak z Andrzejem Kobylarczykiem
Urszula Górecka z Józefem Michałkiem
Bogumiła Handlik z Kazimierzem Dubelem
Józefa Janik z Marianem Tarabulą
Józefa Jakubik z Czesławem Pierzchałą
Teresa Kala z Krzysztofem Latko
Barbara Kamińska z Bogdanem Sulkiem
Teresa Kowalska z Markiem Kuźmierzkiem
Janina Kurjanowicz ze Stanisławem Sypką
Dorota Kroska z Marianem Igielkim
Danuta Latak z Józefem Cichoncem
Stanisław Moj z Henrykiem Wyckiem
Jolanta Majdak ze Stanisławem Labajem
Danuta Majewska ze Stanisławem Patriarchą
Danuta Piątek z Krzysztofem Maryonem
Grażyna Rzepka z Leszkiem Karaliwą
Teresa Rzepka ze Zbigniewem Chrzęszczakiem
Zofia Stach z Adamem Biśką
Urszula Warzecha z Mirosławem Gutem
Janina Zabadał z Marianem Chylaskiem
Bożena Zduńek z Janem Wierciochem

WSZYSTKIM MŁODYM PAROM WIELE NAJSERDECZNIJSZYCH ŻYCZEŃ NA NOWEJ DRODZE ŻYCIA SKŁADA KIEROWNICTWO PRZEDSIĘBIORSTWA.

Sport

KS CHELMEK — KOSZARAWA ŻYWIEC 3:0 (1:0)

Początek spotkania nie zapowiadał wysokiego zwycięstwa gospodarzy. Od pierwszych minut goście rzucili się do zdecydowanego ataku i tylko dzięki świetnej grze Kulczyka w bramce drużyna nasza nie straciła w tym okresie gola.

Po około 20 minutach impet gości osłabił i coraz częściej do głosu zaczęli dochodzić piłkarze Chelmska. Efektem tego była bramka dla naszych barw zdobyta w 27 minucie efektywną głową przez Chylaszka.

Dwie bramki zdobył Nielepiuk, który w 56 i 63 minucie umieścił piłkę w siatce gości. Mecz z uwagi na szybkie tempo oraz dużą ilość sytuacji podobramkowych musiał się odbywać publiczności.

KS CHELMEK — KS CIESZYN 2:0 (0:0)

Gospodarze uchodzący za stuprocentowych faworytów, musieli się solidnie napracować, zanim odnieśli skromne zwycięstwo.

W pierwszej połowie gra piłkarzy Chelmska wyraźnie się nie kleiła. Defensorzy Cieszyna bez trudu radzili sobie z naszymi napastnikami, którzy ucorczyli i bezskutecznie stocowali grę górą. Po przerwie drużyna nasza grała już znacznie składniej. Efek-

tem tego były dwie bramki zdobyte w 62 minucie przez Wawrę oraz w 73 minucie przez Nielepiuka.

W sumie zwycięstwo naszych piłkarzy w pełni zasłużone, chociaż nie wszyscy piłkarze zademonstrowali dobrą formę. Najlepiej wypadła obrona, grająca w składzie: Kulaga, Zawadzki, Olejniczak i Wawro.

BESKID BIELSKO — KS CHELMEK 0:2 (0:1)

Drużyna Chelmska, która po ostatniej porażce Unii Oświęcim zbliżyła się do lidera, przystąpiła do meczu skoncentrowana i pełna świadomości, że zwycięstwo uplasuje ją w ścisłej czołówce tabeli.

Od pierwszych minut spotkania zaznaczyła się przewaga piłkarzy Chelmska, stwarzających raz po raz groźne sytuacje pod bramką gospodarzy. W linii ataku pierwszoplanowymi postaciami tego pojedynku byli: Chylaszek i Waliczek, którzy oprócz zdobytych bramek, popisali się kilkakrotnie zagraniami świadczącymi o sporych już umiejętnościach. Cała wreszcie drużyna Chelmska zasłużyła w tym meczu na wyróżnienie, grając bardzo ambitnie, realizując w pełni techniczne założenia trenera.

Po tym spotkaniu chelmscy piłkarze zrownali się punktami z liderem grupy Unią Oświęcim.

Dokąd to, dyscyplino?

Był u mnie znajomy. Przyjechał do Chelmska o godz. 14.10 i skleił się do zakładu, by telefonicznie z portierni powiadomić mnie o wizycie. Usłyszałem w słuchawce jego lekko podenerwowany głos:

— Cześć stary, przeleciałem przez Chelmek więc postanowiłem cię odwiedzić. Nie wiem, czy jest jeszcze sens czekać. Chyba nie będziesz miał dzisiaj czasu przez tę manifestację. Z jakiej to okazji — capstrzyk?

— Jaki capstrzyk! — krzyknął.

— Jak to jaki? — powiada przyjaciel. — Dzwonił z portierni i widzę duże grupy robotników ścigających zezwad pod biurówiec. Taki jestem zaginiony ostatnio, że zapomniałem o rocznicach... Spojrzałem na zegarek. No

tak, prawie piętnaście po drugiej. Odetchnąłem... i wytłumaczyłem w czym rzecz. Zdziwił się, ale nic nie mówił. Widać głupio mu było, że tak daleko się nabrał. Dopiero gdy rozmawialiśmy u mnie w domu, powrócił do tematu.

— Jak to jest? — zapytał. Nie bardzo wiedziałem co rzec, a przyjaciel, który ma dużo szacunku dla matematyki, wziął kartkę i ołówek. Zliczył minuty stracone lekko-myślnie na I i II zmianie. Wykorzystanie tego czasu na normalną pracę, mogłoby dać zakładowi wymierne korzyści, a ludziom choćby tylko wolne soboty.

Miał także inną propozycję — żeby dał ludziom (choćby na Mikolajki) odpowiednią porcję rozsądku i samodyscypliny, która opuściła swe miejsce zbyt wcześnie...

dział kadr ZAWIADAMIA

Nowe zasady ustalania nagród jubileuszowych

Informujemy wszystkich pracowników naszego zakładu, że z dniem 1 stycznia 1980 roku wchodził w życie uchwała RM nr 138 z dnia 22 września 1978 roku w sprawie ustalania okresów pracy i innych okresów uprawniających do nagród jubileuszowych oraz zasad jej obliczania i wypłacania. Wprowadza ona m. in. obowiąz-

eków do końca grudnia dokumentów zaświadczających w sposób formalny uprzednio zatrudnienie i sposób obliczania nagród jubileuszowych w poprzednim miejscu pracy. Tekst powyższej uchwały jest do wglądu w gabinecie przed Salą Tradycji i Perspektyw. Szczegółowych informacji udziela Dział Kadr.

„Starce”. A mówi się, że pracownikom „Chelmska” stopa życiowa nie rośnie... Rosnie, kochani, rośnie. I to jak!!!

DOMOWY KONCERT...

...na donośny, a przerażenia pełen głos mieli możliwość usłyszeć mieszkający jednego z chelmeckich bloków, gdy wracając wieczorem (b. późnym) do domu pani X (nazwisko i adres znane redakcji) zamiast nacisnąć kontakt i włączyć światło — nacisnęła nos opartego o ścianę i trzęsącego z wolna sąsiada.

ZADZIWIAJĄCA ODPOWIEŹ

Zadziwiająca odpowiedź padła na jednym z prowadzonych w obywatelnym gronie kursów dla kandydatek na prawo jazdy. Delikwent zapytany co może oznaczać czarna trąbka na białym polu z czerwonym okiem, czerwonym pasem przekreślona (zakaz używania sygnałów dźwiękowych) po dłuższym namyśle odrzekł: — zakaz wjazdu listonoszy!

NOWOCZESNE OPAKOWANIE

Na genialny pomysł wpadły niektórzy pracownicy chelmeckiego zakładu, wynosząc obowią „made in Chelmek” dokądś ukryte w opakowaniu z osobliwej (rzekłby nawet — intymnej) bielizny, bez zdejmowania tejże z siebie. Niestety, zamiast nagrody za wniosek racjonalizatorski otrzymali wezwanie na kolegium karno-administracyjne połączone następną z prawomocnie orzeczoną grzywną. Czyż nie marnują się w ten sposób naprawdę nowatorskie pomysły? A prawdziwie atrakcyjnych opakowań wciąż brak...

LISTY DO REDAKCJI...

...a właściwie liście wiatr nawiał niedawno do naszego lokalu. Jesień!

A jednak flaczki...

Znany po jednym z poprzednich numerów „Echa Chelmska” za eksperta w sprawach kulinarnych, spotkałem się z głosami o kontynuowanie tematyki stołowej. Daje słowo, bronielem się jak lew — niestety padłem pod naporem bywałych jednostek zbiorowego żywienia. Do redakcji znoszonno talerze z porcjami posiłków na dowód, że nie ma czego wachać — więc jest o czym pisać.

Najbliższe mam do jadłodzielnicy położonej przy trasie stacji kolejowej — PZPS, cieszę się ona największą chyba frekwencją spośród stołówek. Ucieszyłem się, bo przechodząc od stolika i zadając konwencjonalne pytanie: „Smakujecie?”, słyszałem powtarzającą się jak echo odpowiedź: „No jaaa”. Dopiero wtedy zbladła moja radość, gdy stwier-

dziłem, że wszyscy niemal klienci siedzą nad... jasnym piwem. No jasne!

Drugą próbę podjąłem w porze obiadowej. Nasilenie ruchu jest wówczas tak duże, a tempo spożywania dań tak szybkie, że na pięć ziemniaków dwa są niedogotowane? Czy to ważne, że sznycelek zimny jak lód? Czy to ważne, że kapusta na goląbkach odporniejsza na zęby niż podszawa PU na asfalt? Przecież dwa niedogotowane ziemniaki oszczędzą nam cennego czasu w drodze do pracy, zimny sznycelek szybciej przelknijemy niż gorący, twardą kapustę z goląbkami odzimy i niewiele nam zostanie do zjedzenia...

Czysta oszczędność. Czas to pieniądz!

O co chodzi?..



ZAKŁADOWE TAKSOWKI

Coraz częściej spotyka się przypadki odwołania pracowników pewnego wydziału wózekmi akumulatorem przed bramę wyjściową na kilka chwil przed opuszczeniem zakładu przez pierwszą zmianę. Stawiamy więc wniosek racjonalizatorski — może by tak częściej wózków przemazywać na zakładowe taksówki. Powodzenie murowane! A do chodź można by przyczynić na przykład na bieżące naprawy środków transportowych.

STOPA ROSNIE

Odwiedziliśmy niedawno pewien niezbyt często nawiedzany przez nas, choć zaprzyjaźniony wydział (hej, czy po tej nocie zaprzyjaźnionym zostanie...) i w skrytce, w której dotychczas spotykaliśmy czasem opakowanie po „Czystej”, „Ślicznej” czy też „Żytniej” dostrzegliśmy butelkę po



ECHO-CHELMKA — dwutygodnik Samorządu Robotniczego Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chelmek”. Redaguje zespół wspólnie ze Społeczną Radą Programową oraz Klubem Korespondentów. Rada Programowa: Henryk Iwanek, Urszula Klapul, Anna Nosek, Przemysław Orlik-Grzejski, Mirosław Romuza, Stanisław Skuczyński, Renata Smalczer, Adam Smoleń (przewodniczący), Franciszek Waliczek, Ryszard Zamarlik, Alfred Zbik. Redakcja: Ryszard Fudała (nl. red.) Janina Kasperk (sekretariat, dział łączności z czytelnikami), Przemysław Orlik-Grzejski (red. naczelny), Mieczysław Wasłynowski (red. techniczny). Współpraca graficzna: Józefa Prein! Współpraca fotoreporterska: Józef Pawlik, Antoni Chylaszek, Wiesław Pidło. Kolportaż w chelmeckim zakładzie — Kazimierz Słowiński. Kolportaż w chelmeckim zakładzie — Ludwika Witkowska. Adres PZPS „Chelmek” 33-580 Chelmek Pl. Kilińskiego 1, telefon 613-00 wewn. 319, telex — 633427 POLOB pl. Druk: Prapow Zakłady Graficzne „Prasa-Książka-Ruch” Kraków ul. Winiogóra 1. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian form i nazw oraz skrótów w nadesłanych materiałach. Ogłoszenia podlegają zatwierdzeniu Rady Programowej. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Materiały nie zapowiadane redakcją nie zwraca.